

Wojciech Grzelecki

KSIĄŻKI SZKOLNE I BIBLIOTEKI SZKÓŁ-KOLONII AKADEMICKICH
UNIwersYTETU KRAKOWSKIEGO /1588-1773/

Jednym z systemów dydaktyczno-wychowawczych istniejących w Polsce w XVII i XVIII wieku był centralistyczny system szkół-kolonii akademickich Uniwersytetu Krakowskiego¹.

Znaczenie szkół-kolonii polegało przede wszystkim na stworzeniu odrębnego od innych szkół, a w opozycji do szkół jezuitów, kręgu szkolnego. W kręgu tym można było kontynuować tradycje edukacyjne i wychowawcze Akademii Krakowskiej, tworzyć środowisko zwolenników tej uczelni przeciwstawiających się usiłowaniom jezuitów całkowitego opanowania największych obszarów oddziaływania ideowego i kulturalnego.

Termin "kolonia" pojawia się po raz pierwszy w Uniwersytecie Krakowskim w roku 1588, w dyskusji nad organizacją szkół prywatnych /późniejsze Kolegium Nowodworskiego/ początkowo na oznaczenie klasy w tychże szkołach /"singulisque colonis datis praeceptoribus", "ad coloniam Grammaticam" itd./, później jako określenie zakładu filialnego w stosunku do macierzystej uczelni. Termin "kolonia" przyjął się powszechnie w terminologii akademickiej początkowo w odniesieniu do szkół Nowodworskich, pierwszej kolonii Uniwersytetu, a od XVII wieku jako nazwa wszystkich szkół, które pozostawały w zależności od Uniwersytetu². W rozumieniu ówczesnych uczonych kolonia to szkoła, w której uczą obywatele społeczności akademickiej, nad którą owa społeczność sprawuje jurysdykcję³.

Wskutek rywalizacji ze szkolnictwem jezuickim powstały "akademickie" szkoły średnie o programie humanistycznym wykazującym jednak wiele oryginalnych, wynikających właśnie z polskiej i akademickiej proveniencji odrębności.

Kolonie akademickie, to grupa zakładów oświatowych średnich /gimnazjów, kolegiów, "akademii", tj. szkół z nadbudową kursów akademickich/ i niższych /parafialnych/, o różnym programie nau-

czenia, istniejących na terenie Rzeczypospolitej w latach 1588-1773-1775, które na mocy różnych aktów prawnych: 1/ obsadzone były z urzędu i systematycznie przez Uniwersytet dyrektorami i nauczycielami /najczęściej wychowankami Wydziału Filozoficznego/; 2/ w stosunku do których Akademia posiadała uprawnienia w zakresie jurysdykcji, wizytacji i kontroli; 3/ zobowiązane były do składania okresowych sprawozdań za pośrednictwem wyznaczonych opiekunów /prowizorów/; 4/ wcielały w życie przepisany lub zaakceptowany przez Akademię program nauczania i stosowały zalecone przez nią podręczniki⁴.

Kolonie akademickie istniały w Krakowie, Gnieźnie, Lwowie, Poznaniu, Tucholi, Warszawie, Białej Podlaskiej, Widawie, Brodach, Jedlińsku, Włocławku, Sierakowie, Kurzelowie, Nowym Korczyniu, Stanisławowie, Chełmnie, Nowym Sączu, Miechowie, Kętach, Bochni, Wolborzu, Łowiczu, Radziejowie, Pińczowie, Wieliczce, Kielcach, Tarnowie, Pilicy, Bieczu, Trzemesznie, Wojniczu.

Istotnymi narzędziami realizacji programów nauczania szkół-kolonii akademickich Uniwersytetu Krakowskiego były książki szkolne.

W pierwszej połowie XVII wieku w wielu koloniach akademickich program opierał się na dziełach pisarzy nie podejrzanych o herezję i "niemoralność". Nauka gramatyki łacińskiej i greckiej oparta była na podręczniku Korneliusza z Utrechtu i Cienarda, bajkach Ezopa, Apoftegmatach Plutarcha, sentencjach i adagiach greckich. Przy nauce retoryki opierano się głównie na utworach poetów Owidiusza i Wergiliusza, z prozaików na tekstach Cyserona. W nauce historii wykorzystywano dzieła Justyna, Curtiusa, Liwiusza, Salustiusza, Janickiego: Żywoty królów polskich, Florusa: Historię, Herburta, czytano także 10 księgę Eneidy Wergiliusza.

Na przykład szkoła w Bieczu oparta na programie Kolegium Nowodworskiego posługiwała się w nauczaniu epitomami Florusa i Justynusa obok historii Kurcjusza Rufusa.

Książki te były charakterystyczne dla całego kręgu szkolnego. Czasem wydawano kompendia utworów specjalnie dla szkół, na przykład mowy Cyserona, czy też specjalne wydanie dla kolonii akademickich w XVII wieku pisma Justynusa w wyborze⁵.

W szkołach parafialnych przypisanych do omawianego kręgu szkolnego wykorzystywano do nauki początkowej elementarz "Elementa puerrilis institutionis" wydany w 1692 roku - wznawiany także w czasach późniejszych.

Posługiwano się także Donatem "Aeli Donati vetustissimi grammatici elementa una cum explicatione polonica nunc primum ad faciliorem methodum redacta, novisque sententis illustrata" Cracoviae 1764 /i wiele jeszcze wydań późniejszych/.

Pierwszym podręcznikiem własnym szkół-kolonii akademickich był przeznaczony do nauki gramatyki w Szkołach Nowodworskich wydany w 1590 roku przez Adama Romera "De ratione recte eleganterque scribendi ac loquendi libri tres" /O sposobie poprawnego i ozdobnego pisania oraz wymowy ksiąg trzy/⁶. Podręcznik składał się z czterech działów: ortografii, etymologii, składni i prozodii. Każdy dział zawierał na końcu krótkie moralistyczne aforyzmy.

Książka przeznaczona była dla początkujących uczniów Szkół Nowodworskich i wprowadzała ich w główne zasady gramatyki łacińskiej. Praca Adama Romera nie była dziełem oryginalnym. Przykłady z autorów łacińskich, mające świadczyć o wielkiej erudycji polskiego gramatyka są zapożyczone od Linakra, na nim też oparty jest cały wykład.

Faktem jest, iż podręcznik Romera był jednym z najlepszych ówczesnych podręczników gramatyki. Autor odrzucił filozoficzną, spekulatywną stronę ówczesnych podręczników, od których nie były wolne nawet najbardziej nowoczesne dzieła. Przytaczał zapatrywania wybitnych filologów, wyjaśniał zjawiska językowe, opierając się na grece. Czerpał przykłady wyłącznie z literatury klasycznej. Za wszystko można chwalić - pisze badaczka łacińskich podręczników gramatyki M.Cytowska - ale tylko ... Linakra⁷.

Adam Romer - przeciwnik nadużywania przemówień i ćwiczeń retorycznych dla popisów czysto werbalnych był także autorem podręcznika do nauki retoryki "De informando oratore libri tres" złożonego z reguł opartych wyłącznie na wskazaniach pisarzy starożytnych, głównie Cycerona i Kwintyliana⁸.

Podręcznikiem własnym Szkół Nowodworskich była także dialektyka Jakuba Górskiego, używana w II klasie logiki⁹.

Wspomnieć należy, iż styl i słownictwo cycerońskie używane w XVI wieku przez najwybitniejszych polskich prozaików i rozważane teoretycznie /tradycje z końca XV wieku w postaci opartych na Cyceronie i Kwintylianie podręczników teorii i wymowy Filipa Kallimacha, Adama Grzymały z Poznania/ przez Jakuba Górskiego, Benedykta Herbesta, Adama Romera, weszły do kanonu nauki szkolnej w Polsce i utrzymały się tam przez wiek XVII, skutecznie opierając się /w szko-

łach-koloniami Akademii Krakowskiej/ naporowi jezuickiego szkolnego stylu barokowego¹⁰.

Wydaje się, iż cecha ta korzystnie wyróżnia omawiany krąg szkolny od innych systemów dydaktyczno-wychowawczych staropolskiej Rzeczypospolitej. Stwierdzenie niniejsze nie oznacza całkowitej eliminacji stylu barokowego ze szkolnej praktyki kręgu szkół-kolonii akademickich Uniwersytetu Krakowskiego, wszelako mniejszemu ulegały oddziaływaniu aniżeli inne polskie zakłady oświatowe. Pomocą w tym zakresie były podręczniki dla szkół autorstwa profesorów kolonii akademickich Adama Romera i Jakuba Górskiego.

W kręgu szkół-kolonii akademickich Akademii Krakowskiej powstawało stosunkowo dużo /w porównaniu do polskich szkół jezuickich w XVII wieku korzystających z podręczników autorów obcych/ - podręczników własnych, tzn. książek przeznaczonych tylko dla omawianego kręgu szkolnego /dla jednej lub wielu szkół-kolonii/ i napisanych przez Polaków.

Kolonie wyższego typu - posiadające własne drukarnie - wydawały podręczniki dla użytku szkolnego rozsyłając je do innych zakładów oświatowych kręgu szkolnego Akademii Krakowskiej. Najbardziej celowały w tej działalności: Akademia Lubrańskiego, Akademia Chełmińska i szkoła lwowska.

Szczególnie dużo podręczników wydawała Akademia Lubrańskiego, drukując je w przeważającej większości w swojej własnej drukarni. Wśród podręczników kolegium Lubrańskiego są między innymi "Stichologia seu ratio scribendorum versum studiosis in Neacademia Posnaniensi dictata", "Ratio quaedam compendiarie recte instituendi studia", "Encomium philosophiae erotico Demosthenis Latinum factum autore Christophore Hegendorffino", "Principia dialecticae ac faciliorem captum nobilissimae iuventutis Academico Lubranacianae in quaestiones redacta".

W roku 1634 wyszła drukiem w Krakowie gramatyka - podręcznik języka łacińskiego /Grammaticarum institutio libri IV pro usu Scholarum Novodvorscianarum in Academia /Cracoviensi/ napisany przez Łukasza Piotrowskiego. Piotrowski /zm. 1679/ był profesorem Akademii Krakowskiej i był pochodzenia szlacheckiego, co stanowiło swego rodzaju ewenement. W dziejach Akademii zapisał się jako wieloletni zarządca dóbr uczelni, dbały o jej interesy. On to nabył dla Uniwersytetu drukarnię i na sejmie w 1661 roku zdołał przeonać posłów o szkodliwości otwarcia przez jezuitów wyższej uczelni

we Lwowie. Jego podręcznik gramatyki łacińskiej wydawany był bez żadnych zmian aż do 1773 roku /wyd. 1634, 1660, 1674, 1683, 1700, 1715, 1727-1752, 1757, 1763, 1773/. Od wydania 1757 dodawano do podręcznika słowniczek łacińsko-polski opracowany przez Stanisława Patelskiego profesora Akademii Lubrańskiego. Gramatyka Piotrowskiego była używana we wszystkich szkołach-kolonjach i jej bardzo długie utrzymywanie się w użytku szkolnym można przypisać zarówno ciągłej aktualności nauczania łaciny, walorom dydaktycznym, jak i przywiązaniu Akademii i kolonii do "własnych" podręczników. Podręcznik Piotrowskiego wyparł poprzednio obowiązujący w kręgu Akademii podręcznik gramatyki Adama Romera /De ratione recte elegantissime scribendi ac loquendi libri III /1590/, profesora Akademii Krakowskiej. Rzecz ciekawa, że Piotrowski ani w dedykacji, ani w przedmowie do czytelników nie wspomniał o swym poprzedniku Romerze i jego gramatyce. Sam charakteryzował swą książkę jako "wskazówki starożytnych gramatyków odziane w nowe kształty i sprowadzone do stosowniejszego porządku i metody". Sięgając bezpośrednio do gramatyków antycznych Piotrowski pomijał w ten sposób cały renesansowy dorobek w zakresie metodyki nauczania gramatyki łacińskiej, a w tym prace autorów polskich - Stanisława Zaborowskiego i Adama Romera. Podręcznik Piotrowskiego jest zabytkiem ciekawym nie tylko ze względu na zakres i metody nauczania gramatyki. Ilustruje on również wymownie fakt, że Szkoła Nowodworska kierowana przez plebejskich profesorów i dostępna dla synów szlacheckich, mieszczańskich i chłopskich, w gruncie rzeczy zorientowana była kształcąc i wychowawczo na młodzież szlachecką, a nawet magnacką. Jeśli nawet wziąć pod uwagę okoliczność, że w okresie ostrej rywalizacji ze szkołami jezuickimi, kolonie akademickie musiały ozynić odpowiednie gesty i ukłony w stronę utytułowanych i herbowych protektorów, to i tak dla mieszczańsko-chłopskiej części wychowanków powinien się znaleźć jakiś margines uwagi. Tymczasem dedykacja podręcznika gramatyki, a więc podręcznika podstawowego, obowiązującego wszystkich uczniów, nawet tych, którzy nie doszli do wyższych szczebli nauczania, skierowana jest do wojewodzciców i kasztelanów - Koniecpolskich, Ostrogskich, Zasławskich, Lubomirskich, Radomicznych, Tarłów, Denhoffów, Ossolińskich, Paców, Rozdrażewskich, Wierzbowskich. Ich Piotrowski nazywał chlubą szkoły, nauczycieli, najzdolniejszymi uczniami, nadzieją rodziców, podporą kraju w przyszłości. Czy wśród uczniów Piotrowskiego pochodzenia plebejskiego nie

było wybitnych, zasługujących na wspomnienie w dedykacji?

Jest to mało prawdopodobne, gdyż właśnie wśród plebejskich uczniów szkół-kolonii znajdowało się zawsze sporo zdolnych i pilnych, którzy potem wstępowali na drogę kariery nauczycielskiej i profesorskiej. Czy takich uczniów nie miał Łukasz Piotrowski? Czy po prostu nie chciał lub nawet nie mógł ich wymienić równorzędnie z "wysoko urodzonymi" wśród swoich uczniów, którym poświęcał podręcznik?

Długie dzieje tego podręcznika na terenie szkół-kolonii świadczą o ciągłości metod nauczania w tym kręgu. Zaleceniem rektora Uniwersytetu Jakuba Najmanowicza wprowadzony on był we wszystkich szkołach-koloniami akademickich, aż do czasów reform szkolnictwa średniego przeprowadzonych przez Komisję Edukacji Narodowej.

Podręcznik rozpoczął swoje długie funkcjonowanie w omawianym kręgu szkolnym od najstarszej kolonii akademickiej Uniwersytetu Krakowskiego - Szkół Nowodworskich. Trzeba jednak pamiętać, iż posługiwano się także w szkołach-koloniami akademickich krytykowanym przez H.Koźłataja, jak również przez nauczycieli innych zakonnych kręgów szkolnych /szczególnie pijarskich/ podręcznikiem Emanuela Alwara /właściwie jego licznymi przeróbkami/. Alwara spotykamy w Bibliotece Akademii Chełmińskiej, Szkołach Nowodworskich, Tarnowie, Lwowie, Nowym Korczyniu i in.

Według M.Cytowskiej, gramatyka Alwara była, jak na swoje czasy, dobrym i gruntownym podręcznikiem gramatyki. Należało ją jednak traktować nie jako pomoc szkolną, przydatną do samodzielnej pracy ucznia, lecz jako podręcznik przerabiany pod kierunkiem nauczyciela, który wybierałby umiejętnie odpowiednie partie materiału - zależnie od przygotowania adeptów. Do nauczyciela też skierowane są uwagi i objaśnienia metodyczne umieszczane w tej pracy¹¹.

Z gramatyki Piotrowskiego korzystały pokolenia uczniów kolonii akademickich, ucząc się poprawnego stylu ławnińskiego i polskiego.

Mimo pewnych uwag krytycznych, H.Koźłataj zostawił ją w zreformowanych zakładach oświatowych - "w tej książce są dostateczne sposoby nauczania koniugacji i deklinacji, nauczania ortografii, etymologii języka, wyższych reguł mówienia po łacinie, które reguły wszystkie stwierdzone są przykładami autorów rzymskich. Jest także w tej gramatyce część, która uczy pronuncjacji języka łacińskiego i wierszów składania ... Gramatyka bez wątplenia była by dobra,

gdyby w polskim języku wszystkie zamykała reguły, będąc zaś po łacinie napisana, profesorom jest tylko użyteczna, dzieciom zaś tyle zdalna, ile eksplikacyj profesora przy wielkim mozole spamiętać mogą"¹².

Gramatyka składała się z czterech zasadniczych części: morfologii, etymologii, składni i prozodii, z których zwłaszcza część pierwsza szeroko została rozbudowana. Zdając sobie sprawę z trudności dydaktycznych, Piotrowski do części pierwszej wprowadził pomocniczo język polski. Dużą wagę przywiązywał autor do dwóch działków: ortografii i wymowy - "Pięknie pisać i piórem pięknie litery wyrażać rzecz jest każdemu człowiekowi bardzo pożyteczna ... Trzeba mieć do tego wielką ochęć i wytrwałość, pilność, w codziennym ćwiczeniu, aby się egzemplarzom pięknego pisania pilno przypatrywał i one tak właśnie, jakie są, wyrazić usiłował, uważając i pomnając każdej litery kształt, krótkość, grubość, okrągłość, cienkość, miąższość, odległość, złączenie i względem innych liter mierności czego się z młodu prawie, a samym obciążeniem uczyć potrzeba, na ostatek trzeba umieć sobie pióro urobić i wiedzieć jako je trzymać najlepiej, także atrament albo inkaust gotować" - wyjaśniał autor¹³.

Celem wdrożenia ucznia do dobrej wymowy i pisowni zarówno w języku łacińskim, jak i polskim, polecał nauczycielowi zwracać stałe uwagę na sposób pisania studentów, radząc od pierwszej lekcji tępienie prowincjonalizmów i błędów wymowy. Wartość podręcznika potęgują m.in. wskazówki metodyczne dla nauczyciela, wprowadzenie pomocniczo języka ojczystego, a także słownik miast polskich i państw obcych, zwierząt, roślin, narzędzi muzycznych i in.¹⁴

Osobne, ważne znaczenie miał dobór przykładów tekstowych ilustrujących odnośne reguły gramatyczne. Piotrowski nie pominął oczywiście tej okazji, aby dobrać przykłady o dużym ładunku wychowawczym i ideowym właściwym dla całego kierunku kolonii. Przykłady te dotyczyły głównie tematyki patriotycznej i społecznej, umacniały więź między ludźmi nauki a innymi zawodami i więź między wszystkimi obywatelami kraju, dla których ojczyzna jest wspólną matką /patria est nostrum parens omnium/. To zdanie było aktualne i w czasach Piotrowskiego, i w czasach, tym bardziej, Kołłątaja, ale zaczerpnięte było z Cycerona, jako ilustracja reguły składni łacińskiej. Oprócz Cycerona Piotrowski szczególnie często czerpał przykłady zdań poprawnie zbudowanych z Owidiusza, Wergiliusza i Liwiusza. Szerokie

wykorzystywanie autorów antycznych było charakterystyczne dla całego okresu istnienia szkół.

Oprócz wymienionych wyżej wykorzystywano w szkołach utwory Focylidesa, Horacego, Seneki, Demostenesa, Tacyta i innych. Wprowadzenie do programów nauczania Tacyta łączyło się z charakterystyczną dla szkół-kolonii ideą wychowania obywatelskiego. W 1643 roku Jan Cynerski wydał Tacyta biografię Agriocoli objaśnianą przez aforyzmy polityczne, które miały ukazywać młodzieży wzór dobrego żołnierza, doradcy, rządcy, wodza oraz skarbiec doświadczeń i myśli politycznych¹⁵.

Wprowadzenie Tacyta było także wynikiem dążności szkół do oparcia studium wymowy na podstawach realnych.

Wiek XVIII nasilił produkcję podręczników w koloniach akademickich i ich rozpowszechnianie. Wspomnieć można między innymi "Principia dialecticae ad facillorum captum juventutis Academiae Lubrancianae" Kazimierza Pałaszowskiego, "Gramatykę polską" W.Szy-larskiego czy też "Reoueil de quelques exercices" podręcznik do nauki języka francuskiego Klemensa Herki, podręcznik logiki Kazimierza Stęplowskiego - oparty na dawniejszej filozofii perypatetycznej, wszelako ograniczający się do podania rzeczy najistotniejszych bez zbędnego balastu mniej potrzebnych reguł i definicji, podręcznik geografii fizycznej Józefa Putanowicza oparty na wywodach wybitnego geografa XVII wieku Clüvera oraz słynnego matematyka i filozofa Christiana Wolffa - ciekawy z uwagi na uwzględnienie teorii Kopernika - przedstawienie trzech koncepcji: Ptolemeusza, Tycho Brahe i Kopernika¹⁶.

Wspomnieć także należy o podręcznikach używanych w kolonii sierakowskiej. Nie były one jednak charakterystyczne dla omawianego kręgu szkolnego. Obok Vestibulum i Janua Jana Amosa Komeńskiego uwzględniano w Gimnazjum Opalińskiego trzy podręczniki do historii starożytnej, średniowiecznej i nowożytnej autorów obcych, Florus Polonicus do nauczania historii polskiej, podręcznik etyki Pastoriusa będący skrótem etyki Crella oraz historię religii w opracowaniu Łukasza Opalińskiego. Podręczniki Komeńskiego nie były używane w innych koloniach akademickich z powodów doktrynalno-wyznaniowych.

Przywiązanie do starych, tradycyjnych tekstów podręczników było w koloniach akademickich znamienne i bardzo wymowne. W ten sposób wyrażał się kult dla dawnych, żyjących jeszcze pogłosami

epoki Odrodzenia, czasów świetności Akademii Krakowskiej i jednocześnie zaznaczała się odrębność od kręgów szkół zakonnych posługujących się własnymi i coraz to innymi podręcznikami.

Franciszek Nowakowski, uczeń Kolegium Nowodworskiego, przepisał w roku 1706 dawne wykłady uczonych krakowskich¹⁷. Odpisy te obejmują podręcznik logiki Mikołaja z Mościsk /Elementa logicare ogłoszony drukiem jeszcze w 1625 r. w Krakowie/ oraz tekst wykładu logiki Łukasza Piotrowskiego z roku 1635. W taki właśnie sposób wyrażał się między innymi konserwaryzm Akademii Krakowskiej i jej kolonii, polegający na wykorzystywaniu tekstów jej profesorów, dawnych datą powstania, ale ciągle aktualnych ze względu na nie zmieniające się programy nauczania.

Podobne przykłady bardzo długiego utrzymywania się dawnych akademickich podręczników przytacza H. Barycz¹⁸. Cytuje spisany w 1744/45 roku wykład dialektyki oparty na renesansowym jeszcze traktacie Jakuba Górskiego. Przez dwa blisko wieki, jakie upłynęły od ogłoszenia drukiem tego traktatu /1563/ widocznie nic się nie zmieniło w sposobie wykładania logiki w Kolegium Nowodworskim, skoro wykładowca zachował wszystkie obowiązujące ongiś definicje, działy i poddziały. Inny wykład, oparty także na traktacie Jakuba Górskiego, pochodził z 1721 roku, opracowany przez Piotra Goszkowskiego, wykładowcę Szkoły Nowodworskiej. H. Barycz zaznaczał, że mimo dążności do utrzymywania tradycji, napór stylu i gustu artystycznego czasów saskich był silny i jest on widoczny w ćwiczeniach uczniowskich z pierwszej połowy XVIII wieku¹⁹. W ćwiczeniach tych dominuje "barokowy koncept" oparty na przesadzie, pochlebstwie, tudzież nawet zwątpieniu w system wartości intelektualnych i filozoficznych, które muszą ustąpić wobec potęgi bogactwa i władzy.

Snując rozważania nad podręcznikami szkół-kolonii akademickich Uniwersytetu Krakowskiego można wydzielić wśród nich trzy podstawowe grupy: - podręczniki własne poszczególnych szkół-kolonii wyższego typu, np. Szkoły Nowodworskie, Akademia Lubrańskiego, Akademia Chełmińska, szkoła sierakowska, inne, często rozsyłane do innych kolonii akademickich i w nich wykorzystywane: - książki szkolne charakterystyczne dla szkół typu humanistycznego /dzieła pisarzy starożytnych/, używane we wszystkich kręgach szkolnych, różniące się niejednokrotnie ujęciami kompilacyjnymi: - książki szkolne charakterystyczne dla omawianego kręgu szkolnego, znikomo wykorzystywane w nau-

czaniu innych zakładów oświatowych, ideowo związane z programem wychowawczym Akademii Krakowskiej.

Kolonie akademickie Uniwersytetu Krakowskiego nie były jedynym kręgiem szkolnym wytwarzającym podręczniki. Szkoły różnowercyjne starały się do każdego przedmiotu wykładanego w szkole mieć własny podręcznik. Autorami podręczników byli profesorowie szkół. W szkołach zakonnych wykorzystywano przeważnie podręczniki zagraniczne²⁰.

Popularnymi podręcznikami w tym kręgu szkolnym były książki szkolne Juwencjusza i słynny z uwagi na liczbę wydań i powszechne stosowanie /spotykamy także tę książkę w szkołach-koloniach/ jezuicki Alvar i jego liczne polskie przeróbki. Podręcznik ten używany był też w czasach Komisji Edukacji Narodowej.

Jezuicka "Ratio studiorum" ustalona w 1599 roku polecała czytać z autorów antycznych przede wszystkim historyków rzymskich. Szczególnie zalecanymi byli Kurcjusz Rufus, Eutropiusz i Waleriusz Maksymus. "Cathalogus praelectionum in scholis Societatis Jesu Provinciae Polonae" wydany przez Adriana Miaskowskiego w 1711 roku wymienia dla trzeciego roku nauczania szkoły jezuickiej /"in poesi"/ z historyków rzymskich Justynusa obok "wojny domowej" Cezara. Wypisy dla poetyki "Autores praelegendi" wydane w 1749 roku zawierają między innymi pierwszą księgę Justynusa, którą poprzedza krótkie wprowadzenie do tej lektury²¹. W szkołach jezuickich, oprócz takich utworów antycznych, jak fragmenty dzieł Juwenalisa, Persjusza, Terencjusza, Horacego, Owidiusza, Cycoerona, czytano także XII księgę Eneidy Wergiliusza. W koloniach akademickich wykorzystywana była X księga Eneidy²². W roku 1745 prowinoja polska zaczęła wydawać /za przykładem szkół jezuickich na zachodzie/ wypisy łacińskie do poszczególnych klas noszące tytuł "Authores praelegendi". Około 1754 roku, obok wypisów, zaczęto drukować komentowane wydania autorów klasycznych. Na przykład w latach 1754, 1755 i 1761 wydano listy Cycoerona, trzy tomy mów z komentarzem niemieckiego jezuitę Krzysztofa Wahla. Lektura Wergiliusza oparta była na podręczniku Karola de la Rue, nauczyciela humaniorów i retoryki w Paryżu, zawierającym Ekologi, Georgiki i Eneidę; na podobnych podręcznikach opierała się lektura Owidiusza, Horacego i innych²³. Początkowo polscy jezuici nie wydawali własnych oryginalnych podręczników, stosowali w szkołach książki używane w całym europejskim szkolnictwie jezuickim. Dopiero w drugiej połowie XVII wieku przystąpili do wydawania własnych

podręczników do nauki matematyki, geometrii, geografii, historii. Jednym z najwybitniejszych autorów podręczników jezuickich był ks. Karol Wyrwicz²⁴.

W innych konkurencyjnych do zakładów jezuickich szkołach zakonnych, oprócz wypisów z dzieł antycznych, spotykamy także próby wydawania własnych podręczników, /na przykład: teatyni, pijarzy/ między innymi w 1741 roku ukazała się alternatywna dla jezuickiego Alwara "Grammatica ad usum juventutis scholarum Piarum"²⁵.

Dla innych kręgów szkolnych staropolskiej Rzeczypospolitej charakterystyczny jest fakt, iż autorami książek szkolnych byli w przeważającej mierze oudzoziemcy, a także to, iż praktycznie wydawanie podręczników własnych w szkołach zakonnych rozwinęło się dopiero w wieku XVIII, w odróżnieniu od szkół-kolonii akademickich Uniwersytetu Krakowskiego, w których starania o własne podręczniki rozpoczęły się od pierwszych chwil powstania szkół.

Pod względem merytorycznym najlepszymi podręcznikami dysponowały szkoły różnowiercze - najszybciej i najsilniej uwzględniały one zmieniające się kierunki nowożytnej myśli naukowej. Szkoły różnowiercze posługiwały się podręcznikami, które sposobiły młodzież najogólniej biorąc - do kariery mieszczańskiej, tak jak szkoły katolickie do państwowej i publicznej kariery szlacheckiej. Najbardziej zachowawcze - z natury rzeczy - były we wszystkich kręgach szkolnych książki z zakresu gramatyki, poetyki, retoryki. Ich tradycyjność wynikała z przywiązania do własnych środowiskowych źródeł. W wypadku szkół-kolonii była to XVI-wieczna tradycja Akademii Krakowskiej, w wypadku jezuitów - ogólnoeuropejski dorobek pedagogiczny tego zakonu z przełomu XVI i XVII wieku, a w wypadku szkół różnowierczych, zwłaszcza luterskich - dorobek ośrodków naukowych i uniwersyteckich - Wittembergi, Lejdy, Królewsa.

Z działalnością szkół związane są nie tylko książki szkolne, tj. podręczniki, skrypty, dysertacje, kwestie i tezy magisterskie oraz doktorskie, wykłady profesorów ogłaszane w czasie pobytu w koloniach /astronomiczne, filozoficzne, prawnicze, teologiczne/, konkluzje audytorów prawa i filozofii /Akademia Chełmińska, Kolegium Lubrańskiego, kolonia tarnowska, Szkoły Nowodworskie/, lecz także bogate piśmiennictwo szkolne /programy teatralne, kalendarze, kazania, panegiryki i in./, a więc często "niskiego lotu" literatura panegiryczno-dramatyczna, którą produkowali ludzie związani ze szkołami.

Jednakowoż, wydaje się, iż to piśmiennictwo wpływało także na program wychowawczy szkół²⁶. W wyżej wymienionych materiałach odbijały się tendencje ideowe i wychowawcze szkół.

Wśród wielu fragmentarycznie zachowanych materiałów wspomnieć należy skrypt wykładu logiki Stanisława Czaplica z 1624 roku, oparty na podręczniku dominikanina Mikołaja z Mościsk /przypadał w nim autor przykłady z życia szkolnego i z Biblii, a także stosunków społecznych/, kalendarze wydawane w szkołach-kolonjach zawierające istotne rozprawy i informacje historyczne, geograficzne, matematyczne i inne, liczne panegiryki pisane przez uczniów i profesorów ukazujące rolę nauki, życia obywatelskiego, propagujące model nauczania i wychowania Akademii Krakowskiej, a także mowy organizatorskie będące rzeczywistym odzwierciedleniem programu nauczania szkół-kolonii akademickich.

Piśmiennictwo szkolne stanowi cenny materiał, jako źródło do poznania rzeczywistego programu wychowania i nauczania omawianego kręgu szkolnego /szerzyło pewne wzorce osobowe, często zawierało ciekawe refleksje o charakterze obyczajowym, rozważania dotyczące aktualnych stosunków politycznych i społecznych i in./.

Ważką rolę w działalności dydaktycznej i wychowawczej szkół pełniły biblioteki szkolne. Biblioteki istniały praktycznie przy każdej szkole-kolonii pełniąc funkcję dydaktyczną i kulturalną w środowisku szkolnym.

Księgozbiory szkolne tworzyły się przypadkowo, w oparciu o zapisy i darowizny uczniów, profesorów, magnatów opiekujących się zakładem oświatowym. Dlatego też księgozbiory szkolne składały się z książek o bardzo zróżnicowanym charakterze treściowym, w konsekwencji czego niektóre z nich nie były przydatne w nauczaniu i wychowaniu młodzieży.

Wydaje się, iż reprezentatywne dla omawianego kręgu szkolnego będzie stwierdzenie, iż "... miejsce jedno, w którym są złożone, a od dawnych czasów zbierane książki różnego gatunku i rodzaju i te w szafach swych ułożono i które to miejsce biblioteką jest zwane, a lubo tam wiele znajduje się ksiąg te wszystkie jednak starodawne, insze mniej zażywe; sposobu zaś nie ma taż akademie nowych ksiąg nabywania i temi biblioteką zagęszczenia"²⁷.

Największe biblioteki szkolne posiadały kolonie w Poznaniu, Pińczowie, Białej, Krakowie, Chełmnie, Tarnowie, Tucholi, Lwowie i inne.

Trzonem Biblioteki Akademii Lubrańskiego był księgozbiór po biskupie Janie Lubrańskim wzbogacony w czasie istnienia szkoły o dary kanoników poznańskich i kapituły, a także profesorów kolegium. Między innymi kilkutyśieczny zbiór prawniczy Mikołaja Zalaszowskiego rektora Akademii Lubrańskiego, który w 1703 roku zapisał swoją bibliotekę Akademii²⁸, legaty F.Libowicza, W.Baranowskiego, J.Wysz-kowskiego i wielu innych. W skład biblioteki Akademii Lubrańskiego wchodził także zbiór matematycznych i astronomicznych instrumentów.

Wydaje się, iż zrzęb główny biblioteki składał się z wykorzystywanych w nauczaniu wydań pisarzy starożytnych, podręczników, literatury historycznej i prawniczej, lecz także kazań, kalendarzy, panegiryków i innych materiałów będących w użytku szkoły lub też przez nią wytworzonych. Według J.Nowackiego, bogato reprezentowana była w bibliotece literatura grecka²⁹.

Zbiory biblioteczne były udostępniane profesorom wykładającym w szkole - powodowało to często rozpraszczenie książek. W 1715 roku kapituła poznańska przeciwdziałając ubytkowi zbiorów zarządziła rewizję biblioteki i jej wynikiem było odzyskanie wielu wypożyczonych książek.

Bogatą bibliotekę szkolną posiadała także Akademia Bialska - biblioteka powstała wraz z powołaniem szkoły w 1633 roku. Księgozbiór pochodził z darów Radziwiłłów bądź też z zapisów zmarłych profesorów tej szkoły, jak również wzbogacony był o książki K.Wil-skiego-Ciborowicza fundatora tej szkoły, Andrzeja S.Załużskiego, Katarzyny z Sobieskich Radziwiłłowej - siostry Jana III³⁰.

Biblioteki szkolne były integralną częścią szkół. W wielu koloniach istniały specjalne rozporządzenia dotyczące księgozbiorów szkolnych - "Dozór i ochrona Biblioteki zostaje przy rektorze. Rektor starać się będzie naprzód, aby wszystkie książki tym porządkiem w bibliotece pomieszczone były: każdy wydział ma mieć własne miejsce, oznaczone napisem, że do tego a tego wydziału należy. Na pojedynczych zaś księgach, zewnątrz przypisywane będą tytuły, ażeby łatwiej książkę poznać można. Drugie, katalog wszystkich książek rektor mieć będzie, które tylko znajdują się w bibliotece, sporządzony podług różnych wydziałów, w porządku abecadłowym autorów rozdzielonych na różne klasy. Trzecie, ma utrzymywać w bibliotece katalog książek zakazanych i przestrzegać, żeby w bibliotece nie było wcale tych zakazanych książek, albo innych, które dla użytku ogólnego służyć nie mogą. Czwarte, ma przestrzegać, żeby książki nie

rozchodziły się gdzieindziej, a gdyby jakie w akademii albo poza akademią pożyczone były, ma dokładać starania, ażeby jak najprędzej je odebrać. Dla pamięci tymczasem w osobnej księdze notować będzie, jakie to książki są i komu pożyczyl. Piąte, gdyby do biblioteki przybywały jakie książki, albo kupnem nabyte, albo ofiarowane przez kogo, ma je wiernie do katalogu zapisać. Szóste, ile to razy zdarzy się zmiana rektora, tyle razy zdający podług inwentarza w obecności radców obowiązany jest, wszystkie po szczególe książki następcy swojemu przekazać, również jak i wszystkie dokumenta i przynależność archiwum podług swojego spisu, czy to znajdujące się, czy też mające się kiedyś znajdować"³¹.

Bibliotekę własną posiadała także kolonia tarnowska, której księgozbiór powstawał zapewne w sposób typowy dla wszystkich ówczesnych bibliotek szkolnych³².

Podobnie jak w Krakowie, Poznaniu, Białej, Lwowie złożyły się nań różnego rodzaju darowizny, legaty testamentarne i częściowo książki zakupione. Podobnie wyglądała też struktura zbiorów - utwory pisarzy łacińskich, podręczniki gramatyki, poczytne kalendarze, panegiryki, dialogi, mowy i drukowane popisy uczniowskie, literatura historyczna, dewocyjna - kazania, modlitewniki i żywoty świętych /m.in. Kazania o siedmiu sakramentach ks. Piotra Skargi/.

Dużą bibliotekę posiadało także gimnazjum pińczowskie - składała się w znacznej części ze zbiorów biblioteki ordynacji Myszowskich /z tej biblioteki zachował się między innymi XVII-wieczny odpis Historii J. Długosza³³/, a także szkoła w Tucholi uposażona legatem książkowym Bartłomieja Nowodworskiego³⁴ i Szkoły Nowodworskie, w których bibliotekę szkolną zapoczątkował dar Jerzego Nowodworskiego z 1618 roku, składający się z 30 tomów - autorzy klasycy /Cycero, Salustiusz, Curtius, Demostenes/, podręczniki szkolne, książki o treści religijnej, historycznej, politycznej, a nawet medycznej. Biblioteka wzbogacana była następnie przez dary profesorów i wychowanków /m.in. w 1642 roku A. Draski ofiarował "Historiam Sabellici in folio ... item Graecos 2 libros 4^o"/. Jakub Witeliusz legował w testamencie szkołom bogaty dział humanistyczny swej biblioteki³⁵. Dużą humanistyczną bibliotekę posiadała także Akademia Chełmińska³⁶.

Katalogi i inwentarze zbiorów bibliotecznych szkół-kolonii akademickich Uniwersytetu Krakowskiego w dużej mierze nie dochowały się do dnia dzisiejszego. Zachowane materiały jednoznacznie wykazują, iż

zbiory szkolne charakteryzowały się dużym "rozproszeniem" tematycznym /literatura, historia, prawo, medycyna i in./ i ilościowym /szkoły-kolonie wyższego typu niewątpliwie posiadały zasobniejsze księgozbiory, uzupełniane często produkcją własnej oficyny drukarskiej/. Wydaje się także, iż różnice w doborze księgozbiorów kręgu szkolnego Rzeczypospolitej były nieznaczne - praktycznie spotykamy w bibliotekach kolonii akademickich książki używane także w innych kręgach szkolnych /np. jezuitki Alwar w Bibliotece Akademii Chełmińskiej i in./.

Wydaje się, iż zasięg oddziaływania bibliotek szkolnych kolonii akademickich, jak również bibliotek innych zakładów oświatowych, mimo ich materiałowego bogactwa, był ograniczony. Korzystali z nich przede wszystkim nauczyciele, być może sporadycznie uczniowie. Dopiero Komisja Edukacji Narodowej udostępniła biblioteki tego typu dla szerokiej publiczności. Dlatego też należy potwierdzić "Monitorową" konkluzję z 1769 roku, iż polskie biblioteki szkolne "mało leczyły" /"Powiadają, iż Biblioteka Aleksandryjska miała napis na facjacie: skarb lekarstw duszy, mnie się jednak zdaje, że ten skarb lekarstw nie mniej był bogaty, jako nasze apteki, które na wszystkie choroby ciała lekarstw chowają, a mało leczą"/³⁷.

XVIII wiek nie przyniósł radykalnych zmian w strukturze księgozbiorów szkolnych. Napływać zaczęły do bibliotek podręczniki do nauki języków obcych /łączyło się to z wprowadzaniem nauczania języków obcych do programów szkolnych/, a także zwiększała się liczba książek o tematyce historycznej /cecha charakterystyczna dla wszystkich kręgów szkolnych, łączyła się z podniesieniem rangi nauczania historii, szczególnie historii ojczystej, a także z coraz szerzej wprowadzanym do szkół postulatem wychowania obywatelskiego/.

Program nauczania łacińskiej szkoły humanistycznej, a taka przecież była każda kolonia akademicka, mógł być zarówno martwym bagażem erudycyjnym, jak i stosowanym i przydatnym narzędziem dla kształcenia i wychowania. Wiele - jeśli nie wszystko - zależało tu od metod i form przekazywania wiedzy, a szczególnie od jej interpretacji. Procesom kształcenia i wychowania sprzyjać mogła duża stabilność programów nauczania.

Biblioteki szkolne kolonii akademickich Uniwersytetu Krakowskiego spełniały istotną funkcję w całokształcie dydaktycznych i kulturalnych działań szkoły.

Należy również stwierdzić, iż zapotrzebowanie na książki szkol-

ne wpływało w sposób istotny na profil produkcji drukarni /szczególnie tych, które organizacyjnie związane były ze szkołami np. w Poznaniu czy Krakowie/, a tym samym wpływało też na charakter gromadzonych księgozbiorów.

P r z y p i s y

- ¹ Przez system dydaktyczno-wychowawczy rozumiemy zespół elementów obejmujących cele i treści kształcenia i wychowania oraz sposoby ich realizacji, nauczycieli, uczniów i środowisko dydaktyczno-wychowawcze oraz swoiste związki i zależności zachodzące między tymi elementami. System dydaktyczno-wychowawczy jest terminem współczesnym - wszelako wydaje się, iż oddaje on najpełniej /dla współczesnego czytelnika/ charakter kręgu szkół-kolonii Uniwersytetu Krakowskiego. Por. W. Okoń, Słownik Pedagogiczny, Warszawa 1975, s.238.
- ² L. Hajdukiewicz, Podstawy ideowe i organizacyjne kolonii akademickich Uniwersytetu Krakowskiego /1588-1773/75/. Stan badań. Problematyka. Postulaty. Przegląd Historyczno-Oświatowy 1963, nr 2, s.146.
- ³ Tamże, s.139.
- ⁴ Tamże, s.151-152.
- ⁵ I. Lewandowski, Recepcja rzymskich kompendiów historycznych w dawnej Polsce /do połowy XVIII wieku/, Poznań 1976, s.25, 126.
- ⁶ A. Romer, De ratione recte eleganterque scribendi ac loquendi libri tres. Cracoviae 1590. Dokładne omówienie w: H. Barycz, Historia Szkół Nowodworskich, Kraków 1939-1947, s.38-40.
- ⁷ M. Cytowska, Od Aleksandra do Alwara /Gramatyki łacińskie w Polsce w XVI wieku/, Warszawa 1968, s.76-77.
- ⁸ A. Romer, De informando oratore libri tres, Cracoviae 1593.
- ⁹ J. Górski, Commentariorum artis dialecticae libri decem, Lipsiae 1563, zob. H. Barycz, Historia Szkół Nowodworskich ... s.41.
- ¹⁰ T. Bieńkowski, Antyk w literaturze i kulturze staropolskiej 1450-1750. Główne problemy i kierunki recepcji, Wrocław 1976, s.59.
- ¹¹ M. Cytowska, Od Aleksandra do Alwara ..., s.64-68.
- ¹² H. Kołłataj, Raporty o wżycie i reformie Akademii Krakowskiej. Wyd. M. Chamcówna, Wrocław 1967, s.75-76.
- ¹³ H. Barycz, Historia Szkół Nowodworskich ..., s.134.
- ¹⁴ Tamże, s.132, 134. Por. Rps Archiwum Uniwersytetu Jagiellońskiego sygn. 111, s.571, 574.
- ¹⁵ K.K. Tacyt, Julii Agricolae Vita a C. Cornelio Tacito scripta, In gratiam Iuventutis Academiae ... Opera M. Ioannis Cynerski Rach-tamovi ..., Cracoviae 1643.
- ¹⁶ Institutiones geographiae methodicae ex probatissimis authoribus cum primis Czurenio ac Wolfio collectae, Cracoviae 1766.

- 17 Rps. Biblioteki Jagiellońskiej sygn. 6136/II.
- 18 H.Barycz, Historia Szkół Nowodworskich ..., s.181-182.
- 19 Tamże, s.182-183.
- 20 S.Bednarski, Upadek i odrodzenie szkół jezuickich w Polsce, Kraków 1933, s.175.
- 21 I.Lewandowski, Recepcja rzymskich kompendiów ..., s.126.
- 22 Por. T.Bieńkowski, Naukowe środowisko krakowskie w początkach XVI wieku /1500-1530/. w: Studia i materiały z dziejów nauki polskiej, Seria A, z.13, 1975, s.58.
- 23 S.Bednarski, Upadek i odrodzenie szkół jezuickich ..., s.176-177.
- 24 Tamże, s.272-278.
- 25 S.H.Konarski, Grammatica ad usum iuventutis Scholarum Fiarum, Varsoviae 1741. Było także szereg wydań późniejszych 1742, 1743, 1748, 1752, 1756, 1759, 1763, 1776, 1797 r. Książka nie zdołała jednak przełamać dominacji jezuickiego Alwara.
- 26 Tego typu materiały gromadzone były również w bibliotekach szkolnych.
- 27 Raport F.Minockiego o Akademii Poznańskiej. W: Raporty generalnych wizytatorów z 1774 r., z.24, wyd. T.Wierzbowski, Warszawa 1906, s.21.
- 28 J.Łukaszewicz, Obraz historyczno-statystyczny miasta Poznania w dawniejszych czasach, T.I i II, Poznań 1838, s.19.
- 29 J.Nowacki, Akademia Lubrańskiego. W: Archidiecezja poznańska w granicach historycznych i jej ustrój, Poznań 1964, s.678.
- 30 Z.Smotrecka, Historia biblioteki Liceum im. J.Kraszewskiego. W: Z przeszłości szkół białskich, Biała Podlaska 1957, s.15.
- 31 "O zachowaniu biblioteki i archiwum oraz klauzurze akademickiej", Artykuł 11. Wyd. J.Bartoszewicz, Zamek Białski /Dzieje miasteczka. Obrazy z życia magnatów. Akademia Białska/, Warszawa 1914, s.208-209.
- 32 Z.Ruta, Szkoły tarnowskie w XV-XVIII wieku, Wrocław 1968, s.194-196.
- 33 Rps Biblioteki Jagiellońskiej, sygn. 35.
- 34 Dok. pap. Archiwum Uniwersytetu Jagiellońskiego, sygn. 5958.
- 35 H.Barycz, Historia Szkół Nowodworskich ..., s.109. Por. rps. Archiwum Uniwersytetu Jagiellońskiego sygn. 36, s.376, dok. pap. Archiwum Uniwersytetu Jagiellońskiego sygn. 5955.
- 36 J.Lechicka, Źródła do dziejów Akademii Chełmińskiej /1386-1815/. W: Archiwum Dziejów Oświaty 1963, t.2, s.275.
- 37 "Dalsze uwagi o naukach" fragment artykułu w: Monitor 1769, nr 12.